



Sygn. akt IV CSK 290/09

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 grudnia 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Antoni Górski (przewodniczący)

SSN Iwona Koper (sprawozdawca)

SSA Barbara Trębska

Protokolant Izabela Czapowska

w sprawie z powództwa J. S.A.

przeciwko E.G. i Stowarzyszeniu Poszkodowanych B.

o ochronę dóbr osobistych i zasądzenie kwoty 100.000 złotych na cel społeczny,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 9 grudnia 2009 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 27 stycznia 2009 r., sygn. akt [...],

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powoda na rzecz  
pozwanego E.G. kwotę 2000 zł (dwa tysiące) tytułem kosztów  
postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Powód J. S.A., domagał w pozwie wniesionym przeciwko pozwanym E.G. i Stowarzyszeniu Poszkodowanych B.:

- 1) zakazania pozwanym podejmowania działań naruszających dobra osobiste powoda przez rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji, jakoby:
  - a) nie wypłacanie pracownikom powoda wynagrodzenia za nadgodziny było planowym działaniem firmy
  - b) firma J. miała szykanować każdą osobę dochodzącą swoich praw
  - c) praktyki firmy J. wobec załogi były mobbingiem
  - d) firma J. dręczyła swoich pracowników i miało to charakter powszechny
  - e) J. ponosiła odpowiedzialność za śmierć pracownicy w U., wskutek złego jej traktowania
  - f) firma zaoszczędziła na godzinach nadliczbowych około 125 mln zł
  - g) firma uzyskała możliwość oferowania w prowadzonych przez siebie sklepach niskich cen dzięki przemysłanej praktyce oszukiwania dostawców,
  - h) firma okradła pozwanego E.G. na kwotę 1 054 000 zł;
- 2) Nakazania pozwanym wycofania ze stron internetowych tekstu pt. „[...]” zawierającego szkalujące J. informacje dotyczące rzekomo „tysięcy pracowników poszkodowanych przez „[...]” oraz „stosowania przemysłanej praktyki oszukiwania dostawców”;
- 3) Usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda przez nakazanie pozwanym umieszczenia w tytułach prasowych, wskazanych w żądaniu oraz na stronach internetowych, w określonym tam terminie, oświadczenia zawierającego przeproszenie powoda za podawanie nieprawdziwych i naruszających jego dobre imię informacji dotyczących faktów opisanych w pkt 1 żądania, o treści bliżej w nim określonej;

- 4) Zasądzenia od pozwanych solidarnie na rzecz „Caritas” w L. kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Wyrokiem z dnia 7 października 2008 r. Sąd Okręgowy w L. oddalił powództwo, przyjmując za jego podstawę następujące ustalenia i wnioski.

Pozwany E.G. pozostawał z powodem w latach 1993 do 2002 w stosunkach handlowych, dostarczał do sklepów należących do sieci „[...]” produkty chemii gospodarczej. Powód odmawiał zapłacenia pozwanemu całości należności za dostarczony towar, zgłaszając do potrącenia wierzytelności z tytułu opłat za usługi promocyjne oraz za przyjęcie towarów do sprzedaży (tzw. półkowe). Część roszczeń pozwanego z tego tytułu została przez sąd uwzględniona.

Pozwane Stowarzyszenie, którego przewodniczącym jest pozwany E.G., powstało w 2002 r. i skupia przedsiębiorców, niegdyś kontrahentów powoda, oraz jego pracowników. Zajmuje się pomocą prawną na rzecz jego członków, między innymi w sprawach sądowych z powodem i nagłaśnianiem informacji na temat łamania praw pracowniczych przez powoda.

W opublikowanym w „[...]” z dnia 2 listopada 2004 r. wywiadzie pozwany E.G., na pytanie dziennikarza z jakimi problemami przychodzą do Stowarzyszenia pracownicy „[...]” stwierdził, że większość spraw dotyczy nie wypłacania wynagrodzenia za pracę w nadgodzinach, z relacji pracowników wie, że jest to planowe działanie firmy, wie też, że w sklepach brakuje ok. 1/3 załogi i zatrudnieni pracownicy muszą pracować dłużej, ale bez dodatkowego wynagrodzenia. Szukanie pomocy prawnej przez nich wiąże się z ryzykiem, gdyż „firma nie będzie miała litości, jeśli ktoś zacznie jakąkolwiek drogą dochodzić swoich praw”. Na pytanie dziennikarza pozwany odpowiedział, że postępowanie firmy można zakwalifikować jako mobbing, a jako przykłady tego wskazał nadmierne obciążenie pracą, często bardzo ciężką taką jak transport olbrzymich towarów, a w odniesieniu do tych praktyk użył sformułowania „dręczenie pracowników to chleb powszedni”. Przywołał przypadek pracownicy z U., która zmarła na skutek pęknięcia tętniaka. Opisał przypadki manipulowania w sklepach sieci J. ewidencją czasu pracy, jej fałszowania i ukrywania, unikania kontroli Państwowej Inspekcji Pracy (PIP).

Stwierdził, że na samych nie wypłaconych nadgodzinach firma zaoszczędziła około 125 mln zł.

Pozwane Stowarzyszenie opublikowało w internecie informację dla mediów pt. „[...]” zawierającą dane o szeregu rażących naruszeniach praw pracowników. Napisano tam, że „[...]” stworzyła system pracy oparty na zatrudnianiu kasjerów na  $\frac{3}{4}$  etatu, z pensją około 600 zł, utrzymywaniu ciągłego niedoboru pracowników w sklepach, co zmuszało zatrudnionych do pracy w nadgodzinach, fałszowaniu ewidencji czasu pracy tak, aby nie wykazywała rzeczywistego czasu pracy, nie wypłacaniu pracownikom wynagrodzenia za rzeczywisty czas pracy, a tylko wykazany w sfalszowanej ewidencji. J. uzyskało możliwość oferowania niskich cen, dzięki przemyślanej praktyce oszukiwania dostawców, polegającej na tym, że pod różnymi pretekstami firma nie płaciła im za dostarczony towar.

W dzienniku „[...]” z dnia 8-9 stycznia 2005 r. ukazał się artykuł „[...]” opisujący początki działalności gospodarczej pozwanego, jego współpracę z powodem, zawierający cytaty z wypowiedzi pozwanego, z których wynikało, że powód zamawiał duże ilości towaru, wydłużał terminy płatności za nie, sam zaś wystawiał faktury za usługi przez siebie świadczone, np. zamieszczanie reklam towarów w gazetkach promocyjnych, obiecywał zaspokojenie wierzytelności z czym zwlekał, prowadząc do przedawnienia roszczeń dostawców. Podano tam, że w ramach prowadzonej działalności Stowarzyszenie kieruje zawiadomienia do prokuratur na terenie całego kraju, między innymi dotyczące fałszowania ewidencji czasu pracy.

W dniu 9 września 2004 r. w telewizyjnej audycji „[...]” pozwany E.G. zarzucił powodowi, że firma J. kradła go na kwotę 1 054 000 zł.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy przyjął dalej, że w sklepach należących do sieci „[...]” dochodziło do łamania praw pracowniczych, powód nie zatrudniał pracowników w stosownej liczbie godzin, częstą praktyką było zatrudnianie na  $\frac{3}{4}$  etatu, jednak pracownicy pracowali po 8-12 godzin. Praca odbywała się na dwie zmiany, lecz praktycznie nigdy pracownicy nie pracowali zgodnie z wyznaczonymi zmianami i umówionym czasem pracy. Często pracownicy z pierwszej zmiany pozostawali w pracy do 1-2 w nocy, a nawet dłużej,

kiedy przyjmowali towar lub przeprowadzali inwentaryzację. Manipulowano ewidencją czasu pracy. Kierownicy sklepów prowadzili ją pod nadzorem kierownictwa regionu, które nakazywało fałszowanie dokumentacji czasu pracy tak, by nie wykazywała nadgodzin. Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe było płacone sporadycznie i nie odpowiadało rzeczywistemu czasowi pracy. Pracownicy wykonywali ciężkie prace fizyczne, takie jak ciągnięcie palet z towarem, ręczny rozładunek samochodów ciężarowych z towarem mimo, że nie należało to do zakresu ich czynności. Pracownicy byli przez kierowników traktowani przedmiotowo, nie pozwalano im wychodzić do toalety, straszono utratą pracy. Wyniki badań ergonomicznych przeprowadzonych w wybranych sklepach „[...]” wykazały nieprawidłowe warunki pracy kasjerów, niosące wysokie ryzyko dolegliwości mięśniowo – szkieletowych. W 2004 r. PIP dokonała kontroli 678 placówek handlowych należących do powoda, stwierdzając nieprawidłowości polegające między innymi na nierzetelnym prowadzeniu ewidencji czasu pracy (w 47%), niewłaściwym rozliczaniu czasu pracy, zwłaszcza świadczonej w godzinach nadliczbowych (w 28%), nie zapewnianiu pracownikom dobowego i tygodniowego wypoczynku (w 39%), niewłaściwym planowaniu czasu pracy (w 68%), zaniżaniu wynagrodzeń w związku z nierzetelnym prowadzeniem ewidencji (w 32%). W 2005 r. PIP skontrolowała 38 sklepów sieci powoda, stwierdzając w 21% uchybienia w ewidencjonowaniu czasu pracy, w 18% uchybienia w zakresie wypoczynku dobowego, w 16% uchybienia w zakresie wynagrodzeń, w 26% uchybienia w zakresie wypłacania pracownikom wynagrodzeń za godziny nadliczbowe. Byli pracownicy sieci „[...]” domagali się wynagrodzenia za godziny nadliczbowe na drodze sądowej. A.G., której przykład powoływał pozwany E.G. w wypowiedzi dla prasy, była zatrudniona jako kasjer-sprzedawca na  $\frac{3}{4}$  etatu w sklepie powoda w U., ale pracowała faktycznie po 8 – 10 godzin dziennie. Była zatrudniana także przy ręcznym wyładunku towarów z samochodów i ręcznym przemieszczaniu palet z towarem. Zmarła dnia 13 sierpnia 2003 r. na skutek pęknięcia tętniaka mózgowego i zgodnie opinią biegłych lekarzy między tym faktem a wykonywaną przez nią pracą istniał związek przyczynowy.

Wyrokiem w sprawie [...]6 Sądu Rejonowego w B., oskarżone w niej osoby, zatrudnione jako kierownicy rejonów powoda, zostały uznane winnymi podżegania

kierowników sklepów do fałszowania ewidencji czasu pracy, zlecenia kierownikom sklepów uporczywego naruszania praw pracowniczych, przez zatrudnianie pracowników do przewożenia towarów o dużej masie wózkami ręcznymi i ręcznego ich rozładowywania oraz ich zatrudniania ponad czas pracy wynikający z umowy. Według stanu istniejącego w czerwcu 2008 r. w sprawach kierowników sklepów sieci „[...]” na terenie całego kraju postanowienia o przedstawieniu zarzutów wydano wobec 262 osób, akty oskarżenia skierowano wobec 27 osób, wobec 46 skierowano wnioski o umorzenie postępowania, a wobec 94 umorzono postępowanie.

W motywach prawnych rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy sprecyzował istotę powstałego w sprawie sporu, jako dotyczącą kolizji dwóch równorzędnych wartości i praw w postaci wolności wypowiedzi i ochrony praw przedsiębiorstwa. Wskazał, że w ramach wolności słowa mieści się także wypowiedzanie się na temat faktów domniemyanych niepewnych, oraz wygłaszanie poglądów kontrowersyjnych, nie zaakceptowanych, bądź wręcz obrażających jednostki. Podniósł, że powód prowadzi działalność gospodarczą na szeroka skalę, reklamuje się w mediach, jest w nich obecny. Działanie w warunkach swobodnego obiegu informacji ułatwia powodowi funkcjonowanie na rynku, ale równocześnie wymaga od niego większej wrażliwości na płynące stąd głosy uzasadnionej krytyki i bieżącego pozytywnego reagowania na nią. Okoliczności te uzasadniają zaliczenie powoda do szczególnej kategorii osób publicznych, które chociaż nie pełnią żadnych funkcji wywołują jednak swoją działalnością szczególne zainteresowanie. W przypadku osób publicznych, częściej niż w odniesieniu do osób prywatnych, interes publiczny przemawiający za wypowiedzaniem krytyki może przeważać nad prawem zainteresowanego do ochrony ich dobrego imienia, z zastrzeżeniem działania przez krytyka w dobrej wierze. Analizując stan prawny sprawy, w związku z treścią art. 43 k.c., przyjął Sąd Okręgowy, że dobra osobiste osób prawnych naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, narażają tę osobę na utratę zaufania potrzebnego do jej prawidłowego funkcjonowania. Chodzi tu jednak, odmiennie niż w przypadku osób fizycznych, o oddziaływanie na sferę zewnętrzną osoby prawnej. Wskazał, że relacje powoda z jego klientami, nie są oparte na wzajemnym zaufaniu, klienci nie oczekują od powoda szczególnych walorów etyczno-

moralnych. Kupującego przyciągają do korzystania ze sklepów powoda niskie ceny zgodnie z hasłem, którym się reklamuje „[...]”. Na odmiennej płaszczyźnie mogłyby być oceniane jedynie wypowiedzi dotyczące kontaktów powoda z jego dostawcami, jednak powód nie wykazał, aby działania pozwanych uniemożliwiły mu prowadzenie działalności gospodarczej, utrudniły ją, czy też naraziły na utratę zaufania społecznego lub poderwanie autorytetu, potrzebnych do wykonywania prowadzonej działalności. W ocenie tego Sądu, rozstrzygającym elementem przy ustalaniu naruszenia dobra osobistego osoby prawnej jest obiektywny czynnik majątkowy. Osoba prawna nie może bowiem odczuwać wstydu, krzywdy, cierpienia. Pozwani ponieśliby odpowiedzialność na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych, gdyby zostało wykazane, że słowa wypowiedziane pod adresem powoda doprowadziły do zmniejszenia ilości klientów korzystających z jego sklepów, czy trudności w pozyskaniu dostawców, co zakłóciło funkcjonowanie powoda lub zmniejszyło jego dochód.

Niewykazanie tych okoliczności przez powoda uznał za dostateczną i zasadniczą przyczynę uzasadniającą oddalenia powództwa.

Niezależnie od tego odniósł się do poszczególnych wypowiedzi pozwanych pod adresem powoda, w związku z którymi domagał się on ochrony prawnej. W zakresie przedmiotowym objętym następnie postępowaniem apelacyjnym oraz wniesioną obecnie skargą kasacyjną, za prawdziwe w świetle przeprowadzonych dowodów uznał, będące ich przedmiotem twierdzenia, że powód planowo nie wypłacał pracownikom wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz, że zaoszczędził na tym około 125 mln zł. Wprawdzie precyzyjne określenie tych kwot – jak stwierdził – nie jest możliwe, lecz na podstawie ustalonych faktów uznać należy, że ta wypowiedź pozwanego nie była przesadzona. W sprawie zostało bowiem udowodnione, że powód korzystał z pracy swoich pracowników ponad umówiony czas, bez ich wynagradzania za godziny nadliczbowe i nie wypłacił im z tego tytułu – zgodnie z wynikami kontroli PIP – kwoty 763 339 zł netto. Postępowanie takie przyniosło mu więc niewątpliwie oszczędności, które – uwzględniając zasięg kontroli – przewyższały znacznie tę kwotę. Dotyczącą tej kwestii wypowiedź pozwanego ocenił przy tym, jako mającą na celu naświetlenie problemu traktowania pracowników przez powoda, a nie jego szkalowanie.

Odnosnie do informacji pozwanego Stowarzyszenia zamieszczonego na stronach internetowych uznał, że zawarte w niej stwierdzenie, iż „J. uzyskało możliwość oferowania w prowadzonych przez siebie sklepach niskich cen dzięki przemyślanej praktyce oszukiwania dostawców”, stanowiło wypowiedź ostrą i ekspresyjną, jednak pozwany użył tego określenia w znaczeniu potocznym, nie zarzucając powodowi działania o charakterze przestępczym. W konsekwencji nie naruszył dóbr osobistych powoda tym więcej, że powód w stosunkach z dostawcami, wykorzystując swoją pozycję rynkową, rzeczywiście stosował wobec nich praktyki zakazane przez ustawę o nieuczciwej konkurencji. Takim działaniem było domaganie się od dostawców za przyjęcie towaru do sprzedaży nienależnych opłat innych niż tylko marża handlowa. Nie może zasługiwać na aprobatę postępowanie powoda, który przy realizacji umów z dostawcami zgłaszał „do potrącenia” wierzytelności z tytułu takich opłat, lub też zakładał nieterminowe zaspakajanie dostawców.

Jako obraźliwe dla powoda ocenił natomiast stwierdzenie pozwanego E.G., że J. „okradła go” na kwotę 1 054 000 zł. Przesłupstwo kradzieży zostało stypizowane w kodeksie karnym i z tego punktu widzenia zachowania powoda nie można określić mianem kradzieży. Zdaniem Sądu Okręgowego, powód nie może jednak domagać się w tym zakresie ochrony prawnej, gdyż sam narusza zasady współżycia społecznego, wykorzystując dominującą pozycję w stosunku do swoich pracowników i kontrahentów. Występując zaś z niniejszym pozwem powód, nie tyle dążył do uzyskania ochrony swoich dóbr osobistych, co do powstrzymania pozwanych w ich niewygodnej dla niego działalności związanej z krytyką, nagłaśnianiem negatywnych aspektów jego postępowania, co nie może uzyskać akceptacji.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo w odniesieniu do żądania zakazania pozwanym podejmowania działań naruszających jego dobra przez rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji, objętych przytoczonymi wyżej motywami tego wyroku a sprecyzowanych w przedstawionym na wstępie żądaniu pozwu w jego pkt 1 lit. a oraz c – h, w części oddalającej powództwo w odniesieniu do żądania nakazania pozwanym wycofania ze stron internetowych zamieszczonego tam tekstu (pkt 2 żądania)



i oddalającej powództwo o nakazanie pozwanym usunięcia skutków naruszenia przez zamieszczenie w prasie oświadczenia z przeproszeniem (pkt 3 żądania z wyjątkiem treści objętej jego pkt 1 b) oraz oddalającej powództwo o zapłatę (pkt 4 żądania).

W apelacji zarzucił: naruszenie art. 24 §1 k.c. przez jego niezastosowanie i art. 5 k.c. przez nieuzasadnione zastosowanie. Nadto podnosił zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez uznanie, że wypowiedzi pozwanego (w zakresie objętym zaskarżeniem) polegające na rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji nie miały na celu naruszenia dobra osobistego powoda oraz art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez nie uzasadnioną odmowę dania wiary zeznaniom świadka L.K.

Zaskarżonym obecnie wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda i rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego stosownie do jego wyniku.

Sąd Apelacyjny podzielił dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę dowodów oraz poczynione na ich podstawie ustalenia faktyczne. Podniesione w apelacji zarzuty naruszenia przepisów postępowania ocenił jako stanowiące jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi i z tej przyczyny nieuzasadnione.

W ustosunkowaniu się do zarzutów naruszenia prawa materialnego podtrzymał pogląd Sądu Okręgowego, iż powód jest osobą publiczną przez co rozumieć należy, że będąc osobą prawną, jest obecny w życiu publicznym i pełni swoistą funkcję publiczną. Znany jako „[...]” jest firmą rozpoznawalną na rynku, istniejącą stale w mediach. Jako osobie publicznej przysługuje mu słabsza ochrona dóbr osobistych, będąc bowiem wielką, znaną firmą nieuchronnie i świadomie poddaje się ścisłej społecznej kontroli swoich działań.

Sąd Apelacyjny dokonał uściślenia stanowiska wyrażonego przez Sąd Okręgowy, odnośnie do znaczenia, jakie przy ustaleniu naruszenia dóbr osobistych osoby prawnej ma obiektywny czynnik majątkowy wskazując, że nie może być ono rozumiane – jak błędnie odczytał je skarżący – w ten sposób, iż prawo do ochrony dobra osobistego zależne jest od wykazania jego negatywnych skutków finansowych. Wskazał, że stosownie do art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr

osobistych osób fizycznych stosuje się nie wprost lecz odpowiednio. W przypadku osoby prawnej oddziaływanie naruszenia dobra osobistego może dotyczyć tylko sfery zewnętrznej, gdyż nie odczuwa ona, zastrzeżonych tylko dla osoby fizycznej uczuć. Przy objaśnianiu istoty dobra osobistego osoby prawnej i jego naruszenia konieczne jest więc posługiwanie się kryteriami obiektywnymi. O tym zaś czy osoba prawna, prowadząca działalność gospodarczą jest w następstwie naruszenia jej dobra osobistego postrzegana ujemnie świadczyć będzie między innymi zmniejszenie się liczby jej klientów, a co za tym idzie obniżenie zysków. Udowodnienie okoliczności świadczących o powstaniu skutków naruszenia dobra osobistego, dotyczących także stosunki z innymi podmiotami niż dostawcy i klienci, obciążało w rozpoznawanej sprawie powoda, który jednak nie próbował nawet ich dowieść.

Za pierwszoplanową dla oceny zasadności powództwa uznał jednak Sąd Apelacyjny kwestię prawdziwości faktów, których dotyczyły inkryminowane wypowiedzi, dzieląc stanowisko Sądu Okręgowego uznające je za prawdziwe, a krytykę na nich opartą za pozbawioną cech bezprawności.

W tym kontekście odniósł się do stwierdzenia o planowym działaniu powoda w zakresie łamania zasad wynagradzania pracowników – na co jak podnosił powód nie ma bezpośrednich dowodów – wskazując, że odpowiada ono prawdzie. Ocenę taką uzasadnia powszechność takiego procederu w sklepach sieci powoda na terenie całej Polski oraz sprawy karne kierowników sklepów sieci wskazujące, że była to ogólnofirmowa strategia. Zaakceptował stanowisko Sądu Okręgowego, co do stosowania przez powoda przemysłanej strategii oszukiwani dostawców podnosząc, że dodatkowo potwierdzają to wyroki Sądu Najwyższego w sprawach [...] i [...], stwierdzające stosowanie przez powoda praktyk nieuczciwej konkurencji wobec dostawców. Jako niezasadny ocenił zarzut apelacji, dotyczący wadliwego przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że powód zaoszczędził na godzinach nadliczbowych pracowników kwotę około 125 mln zł., przychyłając się do stanowiska tego Sądu, iż wynika to dostatecznie ze wskazanych w uzasadnieniu jego wyroku faktów, mających oparcie w przeprowadzonych dowodach. Wyrzucił przy tym przekonanie, że to nie kwota zaoszczędzonych wynagrodzeń jest tu najważniejsza lecz mechanizm i skala takiego nagannego działania.

Oddalił zarzut naruszenia art. 5 k.c., dzielając stanowisko Sądu Okręgowego, że powoływanie się przez powoda na ochronę przysługujących mu praw podmiotowych w zakresie objętym tym zarzutem stanowi nadużycie prawa. Powód sam bowiem notorycznie, często w sposób drastyczny, naruszał zasady współzycia społecznego w relacjach z pracownikami i dostawcami. Przyjął przy tym – odrzucając tym samym odmienny pogląd prezentowany przez skarżącego – że odmowa udzielenia poszkodowanemu ochrony prawnej z powodu postępowania sprzecznego z zasadami współzycia społecznego na podstawie art. 5 k.c. nie jest ograniczona jedynie do wzajemnych naruszeń dóbr osobistych przez przeciwników procesowych.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego oddalający apelację jedynie w części dotyczącej oddalenia powództwa w zakresie żądań pozwu opisanych wcześniej w pkt 1/ a, f, g i h, pkt 2 i 3 w odnośnej części oraz w pkt 4.

W skardze kasacyjnej opartej na obu ustawowych podstawach zarzucił: naruszenie:

- 1) art. 43 w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że w przypadku naruszenia dóbr osobistych osób prawnych o odpowiedzialności za naruszenie dobra osoby prawnej decyduje obiektywne kryterium oceny naruszonego dobra w postaci poniesienia uszczerbku majątkowego, a w konsekwencji przyjęcie, że nie naruszyły dobrego imienia powoda działania pozwanych polegające na rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji jakoby:
  - nie wypłacanie pracownikom J. wynagrodzenia za nadgodziny było działaniem planowym firmy
  - firma zaoszczędziła na nadgodzinach około 125 mln zł
  - firma uzyskała możliwość oferowania w prowadzonych sklepach niskich cen dzięki przemyślanej praktyce oszukiwania dostawców
  - firma okradła pozwanego E.G. na kwotę 1 054 000 zł;
- 2) art. 5 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie w odniesieniu do działania pozwanych, polegającego na rozpowszechnianiu informacji jakoby J. okradła

E.G. na kwotę 1 054 000 zł i uznanie, że powód nie zasługuje na ochronę prawną, albowiem sam narusza zasady współżycia społecznego.

- 3) art. 233 § 1 w zw. z art. 391 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w następstwie błędów logicznego rozumowania i pominięcia dowodów prowadzących do odmiennych niż przyjęte w zaskarżonym wyroku wniosków, a w konsekwencji uznanie za udowodnione fakty opisane wyżej w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego.

We wnioskach skargi domagał się: uchylenia wyroków obu Sądów i uwzględnienie powództwa w zaskarżonej części wraz z kosztami zastępstwa procesowego lub uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazania sprawy w tym zakresie temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie należy do postępowanie kasacyjnego rozstrzygnięcie sporów o ocenę dowodów, ani o prawidłowość ustalenia stanu faktycznego sprawy, którym Sąd Najwyższy jest na podstawie art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c. związany. Przepis art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. wyłącza wprost jako podstawę skargi kasacyjnej zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, w tym w pierwszej kolejności zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Skarżący nie może więc podnosić w skardze kasacyjnej twierdzeń o wadliwości ustalonej w zaskarżonym wyroku podstawy faktycznej oraz twierdzeń kwestionujących ocenę wiarygodności i mocy dowodów na których została ona oparta. Jak przyjmuje się w orzecznictwie (m. inn. przywołane w skardze kasacyjnej postanowienie SN z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, wyrok SN z dnia 22 września 2005 r. IV CK 86/05, wyrok SN z dnia 5 lipca 2007 r.) podstawę skargi kasacyjnej może być jednak dokonanie przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych lub przeprowadzenie oceny dowodów z naruszeniem właściwych norm prawnych, w tym w szczególności przez wyjście poza granice swobodnej oceny dowodów lub pominięcie przy ocenie dowodów niektórych dowodów, mogące prowadzić do oceny o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. W tym ujęciu jednak „dowodem pominiętym” nie jest dowód, który sąd uwzględnił przy ocenie materiału dowodowego i na podstawie jego wszechstronnego rozważenia odmówił mu mocy

i wiarygodności, a w konsekwencji pominął go przy dokonywaniu ustaleń faktycznych. Nie może więc odnieść skutku, odnoszący się do takiej sytuacji, zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.) przez „pominięcie” zeznań świadka L.K., ocenionych przez Sądy orzekające, jako nie zasługujące na wiarę.

Sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Reguła ta, współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów nie będzie zachowana, jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają ze sobą w sprzeczności, a także gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym. W świetle przytoczonych motywów zaskarżonego wyroku nie ma jednak uzasadnionych powodów by – w myśl zarzutów skarżącego – zakwestionować istnienia logicznego związku między treścią przeprowadzonych dowodów a ustalonymi na ich podstawie w drodze wnioskowania faktami stanowiącymi podstawę zawartego w nim rozstrzygnięcia. Argumentacji mogącej uzasadniać taki wniosek nie dostarcza uzasadnienie podstaw skargi prezentujące własną wersję stanu faktycznego sprawy. Poza zakresem dopuszczalnej kontroli kasacyjnej, z uwagi na przytoczone w skardze kasacyjnej podstawy, pozostaje twierdzenie skarżącego o posłużeniu się przy jego konstruowaniu przez Sądy orzekające nieuprawnionymi domniemaniami faktycznymi, które nie znajduje poparcia we właściwym zarzucie kasacyjnym dotyczącym naruszenia art. 231 k.p.c., którego skarga nie podnosi.

Kwalifikując inkryminowane wypowiedzi pozwanych jako mające charakter opisowy, a więc dające się weryfikować według kryteriów prawdy i fałszu, słusznie wskazał Sąd Apelacyjny na pierwszoplanowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii prawdziwości faktów, na których zostały one oparte.

Podawanie do publicznej wiadomości faktów prawdziwych, co do zasady nie może być zakazane zwłaszcza, gdy leży to w interesie społecznym. Podmiot prowadzący działalność z naruszeniem prawa i zasad współżycia powinien liczyć się z upublicznieniem takich faktów i ich negatywną oceną społeczną oraz brać pod

uwagę możliwość emocjonalnej reakcją osób bezpośrednio nią dotkniętych. Prawdziwa wypowiedź o określonej osobie nie może z uwagi na treść zawartej w niej informacji naruszać dobrego imienia tej osoby. Ustalenie w przyjętym stanie faktycznym sprawy, którego skarżący nie zdołał podważyć zarzutami opartymi na podstawie naruszenia prawa procesowego, że określone wypowiedzi pozwanych pod adresem powoda przedstawiały stan zgodny z rzeczywistością stanowiło okoliczność wyłączającą przesłanki naruszenia dóbr osobistych powoda.

Naruszenie prawa materialnego może stanowić skuteczną podstawę skargi kasacyjnej wówczas jedynie gdy pozostaje ono w bezpośrednim związku przyczynowym z wynikiem sprawy. Mając to na względzie, jako bezskuteczne ocenić należy powoływanie się przez skarżącego w podstawie wniesionej skargi na zarzut naruszenia art. 43 w z. z art. 24 k.c. Objęta zarzutem kwestia, czy ochrona dóbr osobistych osoby prawnej, jest w sferze dochodzenia ochrony związana z wystąpieniem i wykazaniem szkody majątkowej oraz czy wyrażone w jej przedmiocie przez Sąd Apelacyjny stanowisko jest prawidłowe, jest bowiem w okolicznościach przedmiotowej sprawy, z uwagi na motywy oddalenia powództwa w odnośnym zakresie, pozbawiona doniosłości prawnej wyrażającej się możliwym wpływem ewentualnego sposobu jej rozstrzygnięcia na treść wyroku. Jak trafnie wskazał Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku do uwzględnienia powództwa o ochronę dobra osobistego konieczne jest wykazanie samego czynu będącego źródłem naruszenia, a w razie gdy ta przesłanka zostanie spełniona nadto wykazanie jego skutków w postaci negatywnego oddziaływania na poszkodowanego. Prowadzący do oddalenia powództwa, brak pierwszej ze wskazanych przesłanek powoduje, iż bezprzedmiotowym staje się poszukiwanie i rozstrzygnięcie o istnieniu drugiej z nich.

W tym stanie rzeczy ubocznie jedynie pozostaje zauważyć, iż w świetle uzasadnienia zaskarżonego wyroku, odmiennie niż odczytuje je skarżący, nie budzi wątpliwości, że zgodnie ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego dobra osobiste osoby prawnej to dobra niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swoim zakresem działalności. Działalność tę w odniesieniu do osoby prawnej prowadzącej działalność gospodarczą, rozumieć należy przy tym szeroko,

nie ograniczając jej funkcjonowania jedynie do relacji z klientami i dostawcami, co pozostaje w zgodzie z poglądem skarżącego.

Potrzebę istnienia w systemie prawa klauzul generalnych określa trafnie wyrażone w piśmiennictwie stwierdzenie, iż brak takich klauzul mógłby prowadzić do rozstrzygnięć formalnie zgodnych z prawem, ale w konkretnych sytuacjach niesłusznych, ponieważ nieuwzględniających w rozstrzyganych przypadkach uniwersalnych wartości składających się na pojęcie sprawiedliwości nie tylko formalnej lecz i materialnej. Powszechnie uznaje się związek zasad współżycia społecznego, do których odwołuje się klauzula generalna z art. 5 k.c., z ogólnie uznanymi normami moralnymi. Wskazuje się, że ma ona na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób, który ma na celu wywarcie skutków niemoralnych, albo rozmijających się zasadniczo z celem, dla którego dane prawo było ustanowione.

Wbrew pogładowi skarżącego przepis art. 5 k.c., jako przepis o charakterze materialnoprawnym nie może ze swej natury być sprzeczny z gwarantowanym konstytucyjnie prawem do sądu, rozumianym jako prawo dostępu do sądu, prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności oraz prawo do wyroku sądowego.

Czym innym od prawa do sądu w powyższym ujęciu jest natomiast prawo do uzyskania ochrony prawnej zgodnie z treścią prawa materialnego, którego naruszenie może uzasadniać zarzut jego błędnego zastosowania.

Unormowanie art. 5 k.c. ma wyjątkowy charakter, gdyż przełamuje zasadę, że wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej. Jej odmowa musi więc być uzasadniona faktem zachodzenia okoliczności rażących i nieakceptowanych ze względów aksjologicznych lub teleologicznych (wyrok SN dnia 24 kwietnia 1997 r., II CKN 118/97, OSP 1998, nr 1, poz. 3). W orzecznictwie panuje zgodnie przekonanie o potrzebie powściągliwego i ostrożnego stosowania art. 5 k.c. W reprezentatywnym dla tego poglądu wyroku z dnia 22 listopada 1994 r., II CRN 127/94 (niepubl.) Sąd Najwyższy wskazał, że istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw wymagają z jednej strony

ostrożności, a z drugiej wnikliwego rozważenia wszystkich aspektów rozpoznawanego przypadku. Zasady współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są bowiem pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy.

Zasadniczą podstawę stwierdzenia o wystąpieniu nadużycia prawa stanowić powinna analiza zachowania uprawnionego. Jego negatywna ocena może wynikać m. innymi z faktu, że zajęcie zostało przez niego sprowokowane albo też z faktu wykorzystania położenia drugiej strony.

Dokonując oceny skuteczności podniesionego w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 5 k.c. wskazać trzeba w pierwszym rzędzie na dwoistości przyczyn i motywów odmowy udzielania powodowi ochrony prawnej w zakresie, którego zarzut ten dotyczy. Po pierwsze bowiem Sąd Apelacyjny, poprzez akceptację stanowiska Sądu pierwszej instancji uznał, że już samo wystąpienie przez powoda z powództwem o ochronę dóbr osobistych było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i stanowiło nadużycie prawa, gdyż wnosząc je powód nie tyle dążył do uzyskania ochrony swoich dóbr osobistych, co do powstrzymania pozwanych w ich niewygodnej dla powoda działalności związanej z jego słuszną krytyką i nagłaśnianiem negatywnych aspektów jego działalności. Stanowisko to nie zostało w skardze kasacyjnej zakwestionowane. Po drugie zaś uznał, że powództwo w omawianym zakresie pozostaje w związku z wcześniejszym zachowaniem powoda w stosunku do jego pracowników i dostawców, którym stale i w sposób drastyczny naruszał zasady współżycia społecznego. Stwierdzenie to niewątpliwie dotyczy także relacji między powodem a pozwanym E.G. jako dostawcą. Ustalony w sprawie przebieg wzajemnych stosunków między obecnymi przeciwnikami procesowymi (a nie jedynie między powodem a osobami trzecimi jak wywodzi skarżący) wskazuje, że powód wykorzystując w nich swoją dominację stosował nieuczciwe, sprzeczne z prawem i zasadami współżycia społecznego praktyki utrudniające, czy wręcz uniemożliwiające uzyskanie przez pozwanego należnej zapłaty za dostarczane towary, co stanowiło element ogólnej strategii powoda oszukiwania dostawców. Inkryminowana wypowiedź pozwanego, obraźliwa dla powoda – zgodnie z oceną Sądów orzekających – z uwagi na użyte



stwierdzenie o „okradzeniu” pozwanego przez powoda, stanowiła reakcję na takie postępowanie powoda.

Oceniając w tym kontekście zaskarżone rozstrzygnięcie w odnośnym zakresie, na podstawie właściwego wyważenia oceny zachowania powoda i pozwanego, uznać je należy za uzasadnione. Nadmiernie emocjonalna, poprzez użyte w niej sformułowanie, wypowiedź pozwanego, znajdowała bowiem w zaistniałej sytuacji usprawiedliwienie we wzburzeniu i poczuciu krzywdy wywołanym postępowaniem powoda, a co za tym idzie udzielenie powodowi ochrony prawnej byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Z punktu widzenia powszechnie akceptowanych wartości składających się na pojęciu sprawiedliwości rozstrzygnięcie takie byłoby rozstrzygnięciem niesłusznym.

W tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok w powyższym zakresie, mimo częściowo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu.

Nie można podzielić poglądu skarżącego odnośnie do trwałego charakteru orzeczenia oddalającego jego powództwo z powodu nadużycia prawa, prowadzącego w konsekwencji do utraty jego prawa. Zgodnie ze stanowiskiem judykatury (m. inn. wyrok SN z dnia 11 września 1961 r., I CR 693/61, OSPiKA 1962, z.11, poz. 290, poz. 31) podzielanym również w piśmiennictwie, udzielenie ochrony osobie dotkniętej nadużyciem prawa, wyrażającej się w oddaleniu powództwa uprawnionego nadużywającego prawa, ma jedynie charakter przejściowy. Osoba, której przysługuje określone prawo podmiotowe może skorzystać z niego w razie zmiany okoliczności. Wytoczone ponownie powództwo powinno wykazać, że jej żądanie nie jest już obecnie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Z tych względów, na podstawie art. 398<sup>14</sup>, a w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398<sup>21</sup> k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

